

Bóg w dom

Dworzec, reż. Bartłomiej Miernik, Fundacja Banina



Piotr Dobrowolski

aA aA aA



fot. Zdzisław Orłowski

Przysłowiowa „polska gościnność” nie pojawia się już nawet w przysłowia. Czy kiedyś było inaczej? Może za Kazimierza Wielkiego, kiedy tworzył się fałszujący późniejszą rzeczywistość mit Polin, utrwalający wizję Rzeczypospolitej jako państwa przyjaznego Żydom wypędzonym z Hiszpanii i Portugalii. Sarmacka ambicja *antemurale christianitatis* powracała przez kolejne wieki. Ostatnio, szczególnie wyraźnie, przed wyborami parlamentarnymi w roku 2015, kiedy wzbierała fala uchodźców docierających do Europy z objętej wojną Syrii, a także z innych krajów Bliskiego Wschodu i Afryki. Korzystający z faszystowskich wzorców retorycznych polscy politycy skutecznie prowokowali wówczas lęki i resentymenty wielu mieszkańców kraju. Praktyka ta przyniosła nie tylko wyborcze zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości, ale obudziła także demony nacjonalizmu, rasizmu i niechęci do obcych. A te, kiedy już zadamowia się w społeczeństwie, nielato wypełnić czy ponownie uspić. Światowa sytuacja demograficzna znów sprzyja narodowej prawicy, bezkarnie rozpowszechniającej wizję chorób i pasożytów oraz snującej wizję ekspansji terrorystów niszczących odwieczną kulturę polskiego katolicyzmu. Chrześcijańskie miłosierdzie ograniczone zostało do hasła zapożyczonego z kazań wyniesionego właśnie na ołtarze Stefana Wyszyńskiego: *ordo caritatis* – porządek miłości. Jego wykładnia pozwala decydować o tym, komu i w jaki sposób pomagać mają chrześcijanie „w pierwszej kolejności”, a kogo ich troska może pominąć. I tak rzekomo gościnna Polska piersiami swoich pograniczników osłania Europę przed ekspansją ze Wschodu, trzymając ludzi w kleszczach pomiędzy kordonami własnych i białoruskich służb na zielonej granicy. Zatrzymani w pasie przygranicznym nielegalni migranci – jak alarmują organizacje pozarządowe, których działalność ograniczył stan wyjątkowy – wywożeni są na białoruską stronę i pozostawiani na bagnach albo w leśnych ostępach. Osobom podejmującym próby wjazdu na terytorium państwa przez przejścia graniczne odmawia się możliwości składania wniosków o azyl. Przejmującym świadectwem tej praktyki jest sytuacja czekających na możliwość wjazdu do Polski migrantów z Zakaukazia, którą w książce *Dzieci z dworca* Brześć opisały Monika Gluska-Durenkamp i Marina Hulcia. Kiedy kończą się oszczędności i nie stać ich już na wynajmowanie mieszkań, całymi rodzinami koczują na dworcu.

Temat uchodźców zatrzymywanych na polsko-białoruskiej granicy podjęła Fundacja Banina, od kilku lat prowadząca działalność edukacyjną z wykorzystaniem teatru i przygotowująca spektakle mające szansę na oswojenie powszechnych lęków przed Innymi. Projekt spektaklu Dworzec został wyróżniony w konkursie dla niezależnych twórców „Off: Premieri 2020”, organizowanym przez poznański Teatr Ósmego Dnia. Ograniczenia pandemiczne sprawiły, że w zeszłym roku zaprezentowana została tylko wersja online, a oficjalna premiera odbyła się dopiero teraz, co nie przeszkodziło we włączeniu Dworca do programu Akademii Sztuk Przepięknych Festiwalu Pol'and'Rock. Napisany przez Martę Fortowską scenariusz ukazuje sytuację na granicy Brześć/Terespol z perspektywy przebywających tam dzieci i dorosłych oraz wspierających ich aktywistów, jak Marina Hulcia, założycielka Szkoły Demokratycznej na dworcu Brześć. W tekście prezentowane są także głosy polskiej „opinii publicznej” oraz praktyka relacji polskich urzędników i służb granicznych z przybyszami ze Wschodu. Pięć młodych aktorów odgrywa kolejne sceny, które – mimo onirycznej ramy i umownej konwencji prezentacji – konfrontują widzów z realistycznymi doświadczeniami emigrantów. Reżyseria Bartłomieja Miernika stwarza oparcie dla młodych artystów, którzy – w rytmicznych scenach grupowych, nienaturalnym przerysowaniu i charakterystycznych postawach czy sposobach wypowiedzania się postaci – wyraziście znaczą sceniczną obecność charakterystycznymi gestami. Podobnie wykorzystują też prostą scenografię Marii Łozińskiej, która wzmacnia zaprojektowaną też przez nią choreografię – plastikowe pojemniki i beczki, na których w kilku scenach wystukiwany jest rytm.

Ramą prezentacji jest w Dworcu sen dziecka, który z marzenia o kolorowym, przyjaznym świecie zamienia się w koszmar skażony realnymi doświadczeniami. Postaci ożywia melodia hitu początku lat dziewięćdziesiątych, *Mydélko Fa* było wówczas odbierane całkiem poważnie, choć Marlena Drodowska i Marek Kondrat śpiewali je jako pastisz disco polo. Wizja jarmarcznej Polski – o której Taco Hemingway rymuje dzisiaj: „Tutaj wszystko pstokate – baby, typy i yorki” – sprawia, że ludzie poruszają się jak nakręcane

PRZECZYTAJ TEŻ



Janusz Majcherek

Szczęśliwe dni: 13 grudnia



Henryk Mazurkiewicz

Smutne ptaki trzeciej płci



Ewa Danuta Godziszewska

Musical musi być uczcą dla oczu



Magdalena Tarnowska

Teatr vs magia reklamy



Janusz Majcherek

Zrzędność i przekora: Lapię Kosińskiego za słowo



Juliusz Tyszk

Od wojny nie ma ucieczki



zabawki. Uśmiechy bardzo szybko okazują się sztuczne. Spod ich masek wyłania się agresywna ironia Polaków wobec przybyszów, których traktuje się bez szacunku i zrozumienia. Odmawia się ich także osobom próbującym nieść im pomoc: „Nie boi się Pani? Wszy pani przywiezie. Wiadomo przecież, że każdy uchodźca to brudas i choroby roznosi. Zabiją panią albo zgwałcą. Albo jedno i drugie”. Twórcy spektaklu zadają pytania o granice naszego zainteresowania losem innych ludzi. Brześć leży niewiele ponad 200 kilometrów od Warszawy. To połowa odległości z Warszawy do Gdańska. Jak to możliwe, że wiemy, co słychać w Gdańsku, a nie wiemy, co dzieje się w Brześciu?

Kolejne sytuacje wpisane w dramat Fortkowskiej ukazują, jak początkowa nadzieja tłamszona jest przez małostkową, urzędniczą nikczemność. Umownie dzielone role znaczone są niewielkim akcentem kostiumu i drobnym gestem, ale przede wszystkim – relacją pomiędzy postaciami. Rodzina z Tadżykistanu marzy o zwyczajnym życiu. Rodzice opowiadają dzieciom bajki, w których pojawia się dom, pizza i spacer. Hala dworca, w której zmuszeni są mieszkać, staje się pałacem w fantastycznym królestwie dziewczynki. Podobnie jak miliony innych dziewczynek na całym świecie, marzy o byciu księżniczką. Przecież inne księżniczki też są zamknięte – mówi jej matka – w piwnicach albo wieżach. Powszechna w Polsce retoryka lekceważenia prześladowań i piętnowania większości uchodźców etykietą emigrantów ekonomicznych w kolejnych scenach przeradza się w nękanie, a nawet tortury. W jednym z najbardziej przejmujących fragmentów spektaklu dziecko zostaje zamknięte w plastikowej beczce. Cześć publiczności dotknięta tą wymowną, choć nadal fantastyczną wizją wstrzymuje oddech. Aktorzy tłumaczą głosami Służby Granicznej – przybysze sami są sobie winni. Dlaczego, marząc o Europie, uparli się na wjazd akurat do Polski?

Dworzec to kolejny (między innymi po *Kolorowej*, czyli *biało-czerwonej* czy *Obcej*) spektakl Bartosza Miernika, w którym ukazana została praktyka relacji Polaków z przedstawicielami innych narodowości. Przedstawienie, podobnie jak kilka wcześniejszych produkcji Fundacji Banina, dostosowane jest do formatu szkolnej lekcji. Po prezentacjach w szkołach artyści proponują rozmowę na tematy poruszane w swojej twórczości. To pożyteczna praca. Nawet jeśli nie przynosi natychmiastowych efektów, ma szansę prowokować uczniów do refleksji nad ważnymi, aktualnymi problemami społecznymi. W dyskusjach z pewnością ujawniają się przeciwstawne postawy, a możliwe, ujawniane tak konflikty postaw i ideologii wewnątrz grup, „dzielą widzialne” (Jacques Rancière), mając moc produktywnego, politycznego wyzwania. Rzeczywistość ostatnich kilku tygodni, w czasie których w retoryce polskich władz pojawiają się sugestie, że strzegąc granic, toczą wojnę z przybyszami ze Wschodu, świadczy o palącej konieczności podejmowania dyskusji na temat migracji. Państwo, które chlubi się wielowiekową tradycją tolerancji i różnorodności, przeciąga postępowania i coraz częściej odmawia przyznawania statusu uchodźcy osobom poszukującym swojego miejsca na świecie; najczęściej zaś – unika nawet przyjmowania takich wniosków. Wypychając nielegalnych migrantów za granicę, władze powtarzają praktykę stosowaną od lat na przejściu Brześć-Terespol. Uwięzieni pomiędzy państwami ludzie czekają na możliwość wjazdu do Polski, tracąc ostatnie oszczędności i nadzieje. W jednej ze scen *Dworca* Fortkowskiej i Miernika odwołując się im prawa do azylu urzędnicy przepędzają ich słowami: „Idźcie już! Z Bogiem!”.

29-09-2021

Fundacja Banina
Dworzec
reżyseria: Bartłomiej Miernik
scenariusz: Marta Fortowska
kostiumy, scenografia, choreografia: Maria Łozińska
obsada: Zuzanna Kuźmińska, Oleg Nesterov, Nikola Palej, Anisa Raik, Marta Rolska, Malwina Świstoni
premiera online: 19.12.2020
premiera: 11.09.2021

BARTŁOMIEJ MIERNIK FUNDACJA BANINA MARTA FORTOWSKA MARIA ŁOZIŃSKA

Dworzec, reż. Bartłomiej Miernik, Fundacja Banina



Fot: Zdzisław Orłowski



Oglądasz zdjęcie 1 z 5

teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera



Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook

© 2024 wszelkie prawa zastrzeżone teatralny.pl

[Regulamin](#)

[Ustawienia Cookies](#)